ISSN 1427-2318

TYGODNIK SUWALSKI

Biblioteka Publiczna w Suwałkach
Czytelnia Czasopism

NR 32(458) ROK X 11 SIERPNIA 1999 R. CENA 1 ZŁ

PIELGRZYMKA STR. 2.

W DOMU SAMOTNEJ MATKI STR. 6

PAPIESKIM ŚLADEM STR. 13

DRUŻYNA PO PRZEJŚCIACH STR. 15

PIELGRZYMKA

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze „TS", do Watykanu pojechała pielgrzymka samorządowców, by podziękować Ojcu Świętemu za nawiedzenie Diecezji Ełckiej w czasie Jego ostatniego pobytu w Polsce. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Ełku, Suwałk, Augustowa, Sejn i Lipska. Nasz samorząd reprezentowali: wiceprezydent Suwałk - MARIA LAURYN oraz radny - ZBIGNIEW WALENDZEWICZ. Dzisiaj przybliżamy naszym Czytelnikom kilka szczegółów tego wyjazdu.

Sprzed kościoła pw. Chrystusa Króla grupa pielgrzymów wyjechała już 25 lipca. Opiekunem i ich duchowym przewodnikiem był proboszcz parafii ks. **Krzysztof Kaczyński**.

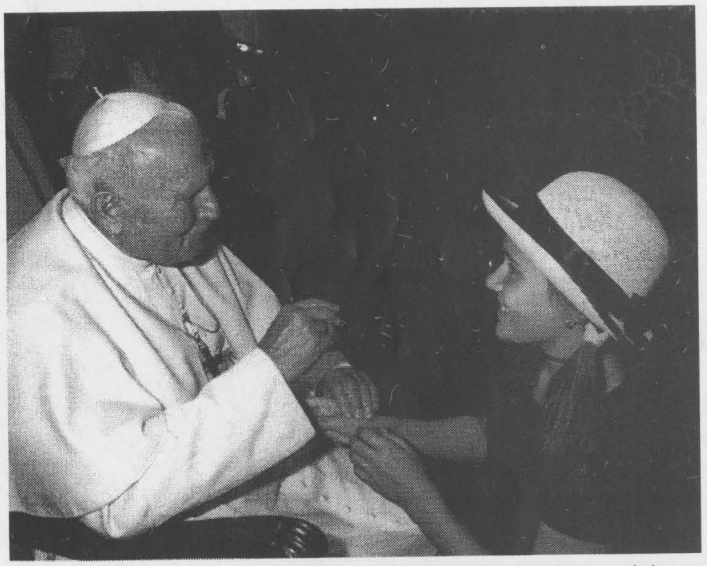

Marta Walendzewicz podczas bezpośredniego spotkania z papieżem.

Pierwszy etap podróży zakończył się w Wiedniu. Poranek następnego dnia przeznaczono na zwiedzenie stolicy Austrii. Po obejrzeniu parlamentu, opery i teatru dworskiego udano się do Włoch. Wieczorem grupa dotarła do Wenecji, a rano wyjechała do stolicy Toskanii - Florencji, gdzie spędziła cały dzień. Podziwiano w nim Palazzo Vechio, kościół Santa Croce, Piazza del Duomo.

Czwartego dnia grupa samorządowców osiągnęła główny cel pielgrzymki: uczestniczyli w audiencji generalnej u Ojca Świętego Jana Pawła II w grupie 11 tysięcy wiernych z całego świata. „Nasza grupa została szczególnie wyróżniona. Powitał ją papież w pierwszej kolejności oraz przedstawił z imienia i nazwiska obydwu naszych biskupów **Wojciecha Ziembę** i **Edwarda Samsela**. Wspomniał też, że jest to pierwsza diecezja (spośród tych, które odwiedził podczas ostatniej pielgrzymki do Polski), która przysłała dziękczynną delegację.

Nasza pielgrzymka została też przez papieża wyróżniona przyjęciem na audiencji prywatnej". Zaszczytu bezpośredniego kontaktu z papieżem dostąpiły jeszcze tylko dwie grupy - z Indonezji i Afryki.

Przedstawiciele poszczególnych samorządów wręczyli papieżowi prezenty. List od Rady Miejskiej w Suwałkach oraz album fotograficzny wręczyła Ojcu Świętemu wiceprezydent Suwałk **Maria Lauryn**.

Najmłodszą uczestniczką pielgrzymki była uczennica V klasy Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach **Marta Walendzewicz**. Dostąpiła ogromnego zaszczytu, gdyż w imieniu dzieci naszej diecezji osobiście pozdrowiła papieża. Wzruszony Ojciec Święty pobłogosławił ją i pocałował w policzek. - *Trochę zdenerwowałam się i zapomniałam, co mam Ojcu Świętemu powiedzieć. Jednak szybko doszłam do siebie* - mówiła nam przez telefon Marta, która aktualnie przebywa w Gdańsku na tanecznym obozie kondycyjnym.

Po audiencjach suwalscy pielgrzymi podziwiali przed dwa dni Rzym. W programie zwiedzania Wiecznego Miasta było Muzeum Watykańskie, Bazylika i plac św. Piotra, Piazza Navona, Fontanna di Trevi, Schody Hiszpańskie, Katakumby, Bazylika św. Pawła, kościół Santa Maria Maggiore.

Kolejny dzień to wyjazd do Monte Cassino, gdzie uczestniczono w mszy świętej oraz złożono wieńce na cmentarzu poległych tam Polaków. Przypadek sprawił, że przebywała tam w tym czasie pielgrzymka z Drohiczyna.

W ostatnim dniu pobytu we Włoszech zwiedzano Wenecję, w tym Most Westchnień, Pałac Dożów i plac Świętego Marka.

Przewodnikiem po Rzymie, Padwie i Monter Cassino był bp **Edward Samsel**. W Padwie odprawił w katedrze pw. św. Antoniego mszę św. w intencji rodziny.

Pielgrzymka ta tonie tylko doznania religijne. W czasie podróży organizowano różne imprezy integracyjne np. konkursy piosenki, prezentowanie miast przez ich przedstawicieli. Duszą tych działań był ks. **Krzysztof Kaczyński**.

- *Zapamiętam do kończa życia audiencję u papieża i pobyt na cmentarzu w Monte Cassino* - powiedział **Zbigniew Walendzewicz**.

- *Również nigdy nie zapomnę wizyty u Ojca Świętego. Poza tym szczególnie przeżyłam mszę w intencji samorządów odprawioną u źródła chrześcijaństwa w grocie rzymskich katakumbów* - zwierzyła się nam wiceprezydent **Maria Lauryn**.

Zygmunt Gałaszewski

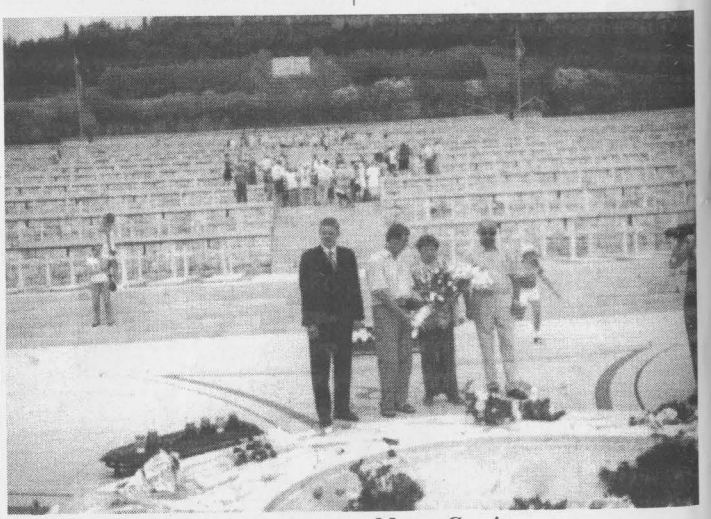

Składanie wieńców na cmentarzu w Monte Cassino.

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Przedstawiciele ponad 200 firm z całego kraju przybyli na szkolenie organizowane przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą 4 bm. w warszawskim Forum. Goście wysłuchali uwag, na temat możliwości handlu ze Wschodem, przygotowanych przez dr. Mariusza Salamona, szefa zespołu doradców PLIG, Bożenę Wróblewską – dyrektora Izby i Marka Starczewskiego. W spotkaniu uczestniczył wiceminister gospodarki Tadeusz Donocik i dyrektor departamentu promocji gospodarczej Igor Mitroczuk. Minister z uznaniem mówił o działalności Izby, a zwłaszcza o jej wkładzie w rozwijanie kontaktów z republikami nadbałtyckimi i nowych inicjatywach dotyczących wprowadzania małych i średnich firm na rynki Kazachstanu, Uzbekistanu, Kirgizji i bliższej Ukrainy. Efektem spotkania były też kolejne zgłoszenia udziału w VI Międzynarodowych Targach Kowieńskich oraz deklaracje wstąpienia do Izby.

★ Doradca Prezydenta RP Stanisław Ciosek i wiceminister gospodarki Bernard Błaszczyk uczestniczyli w konsultacjach „Wschód 2000" zorganizowanych przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą 5 bm. w stylowych salach Bussines Center Club dla członków Izby. Eksperci ocenili dotychczasowe rezultaty handlu ze Wschodem po rosyjskim kryzysie w sierpniu ub.r. oraz przedstawili możliwości dalszego rozwijania kontaktów. Wskazali m.in. na potrzebę zachowania przyczółków na rynkach państw b. ZSRR oraz zwiększenia zaangażowania przedsiębiorstw polskich w finansowanie inwestycji.

★ Terminowo posuwają się prace przy budowie restauracji Mc'Donald'sa. Standardowy budynek, wraz z dojazdami i pargingami, ma być gotowy do końca września. Nie wyjaśniono jeszcze, kto będzie prowadził restaurację.

★ W księgarniach przed nowym rokiem szkolnym już panuje tłok. Najwięcej kłopotów mają gimnazjaliści, którzy najczęściej nie wiedzą, jakie wybrać podręczniki.

★ Od 1 sierpnia dyrekcja ośrodka nad Wigrami wprowadziła opłaty za zwiedzanie apartamentów papieskich w tzw. Domu Kanclerskim. Za obejrzenie trzech pokojów i szat liturgicznych dorośli płacą 2 zł, a młodzież szkolna – 1 zł. Dotychczasowy system dobrowolnych opłat do skarbonki nie przyniósł oczekiwanych wyników. Przez pół miesiąca zgromadzono tysiąc złotych od kilkunastu tysięcy zwiedzających.

★ Suwałki wraz z Łomżą mają, zdaniem speców z Komisji Europejskiej, szanse na rozwój przy wykorzystaniu środków pomocowych z Unii Europejskiej. Warunkiem jest opracowanie właściwej strategii rozwoju regionalnego i skonstruowanie realnej wizji ożywienia gospodarczego.

★ Przybędzie jeszcze jedna odnowiona kamienica przy ulicy Kościuszki. Archiwa Państwowe sfinansują generalny remont budynku w którym do ubiegłego roku mieścił się sąd. Kamienica pod numerem 69 uchodziła za najładniejszą w mieście.

★ Coraz częściej w suwalskich ogródkach można spotkać gipsowe figurki krasnali i innych cudaków. Moda ta dotarła do nas z Niemiec, gdzie też uważana jest za mocno kontrowersyjną. Ale jak wiadomo de gustibus non est disputandum, co można przetłumaczyć, jako: „nie to ładne co ładne, tylko co się komu podoba".

(mes)

KRONIKA POLICYJNA

Śmierć pod kołami

W miejscowości Czarne w gm. Filipów mężczyzna kierujący ciągnikiem przejechał swego 6-letniego syna. Dziecko zmarło. Do wypadku doszło 31 lipca o godz. 14.55.

Włamywacz zatrzymany

W piątek, 30 lipca, do aresztu trafił 17-letni Jarosław R. Jest on podejrzany o dokonanie szeregu włamań na terenie Suwałk.

Złapani na gorącym uczynku

Dwaj chłopcy – 14-letni Adam B. i 16-letni Bogusław L. – zostali zatrzymani przez policję 31 lipca o godz. 3.45. Nieletni włamywali się do sklepu z odzieżą używaną przy ul. Kościuszki.

Włamanie do hurtowni

Nieznani sprawcy włamali się 1 sierpnia do hurtowni ryb przy ul. Sejneńskiej. Zginął m.in. sprzęt komputerowy, telefon, czajnik i przetwory rybne. Straty – 15 tys. zł.

Przemyt w Budzisku

Na przejściu granicznym w Budzisku zatrzymany został obywatel Litwy, który miał przy sobie 200 paczek papierosów bez akcyzy. Ich wartość oszacowano na 4 tys. zł.

Rozbój na Chłodnej

Leszek. Sz., 19-latek z Suwałk okazał się sprawcą rozboju na nieletnim. Dokonał go 4 sierpnia ok. 20.00. Młody napastnik zabrał chłopcu srebrną bransoletkę i srebrny łańcuszek. (aw)

UZDROWICIEL W SUWAŁKACH

Już **25 sierpnia** osoby chore, zwłaszcza cierpiące z powodu chorób nowotworowych i innych ciężkich schorzeń będą mogły spotkać się z uzdrowicielem **C. Harrisem.**

Bilety na spotkanie z nim będą wydawane **20 sierpnia (piątek) w godz. 15.00 – 18.00** w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Noniewicza 42.

Leczenie jest bezpłatne.

(aw)

Szczere wyrazy współczucia
Państwu **Krystynie i Jerzemu Brocom**
z powodu śmierci
Matki i Teściowej
składają
pracownicy redakcji „Tygodnika Suwalskiego"

Państwu
Krystynie i Jerzemu Brocom
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
Matki i Teściowej
składają
Zarząd Miasta Suwałk
oraz radni Rady Miejskiej Suwałk

ALFABET RADNYCH

Fot. Z. Gałaszewski

MARIA RACZKOWSKA

Urodziła się w 1955 roku w Suwałkach. Jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Posiada niespełna 20-letni staż pracy w administracji państwowej.

Prace zawodową rozpoczęła w 1979 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach, w ówczesnej Wojewódzkiej Komisji Planowania. Później, w latach 1993 - 95, była zatrudniona w Rejonowym Urzędzie Pracy w Suwałkach jako naczelnik wydziału. W 1995 r., decyzją wojewody suwalskiego została powołana na stanowisko zastępcy kierownika Urzędu Rejonowego. Od stycznia br. zatrudniona w Starostwie Powiatowym jako naczelnik wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, a obecnie kieruje Wydziałem Komunikacji w Miejskiej Dyrekcji Inwestycji i Komunikacji w Suwałkach. W latach 1996-98 była członkiem Rejonowej Rady Zatrudnienia.

Mąż, Wiktor, pracuje w Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej w Suwałkach. Starszy syn Marcin od października będzie studentem Politechniki Białostockiej, młodszy Maciej we wrześniu rozpoczyna naukę w II Liceum Ogólnokształcącym w Suwałkach. Wolny czas spędza z rodziną i psem na działce oraz podróżując. Jej ulubione potrawy to własnoręcznie przyrządzone dania z ryb i grzybów. Z trunków najchętniej wybiera ciemne piwo.

Do wyborów do Rady Miejskiej startowała z listy Suwalskiego Forum Gospodarczego. Nie należy do żadnej partii.

Obecnie jest członkiem prezydium Klubu Samorządowego Forum Mieszkańców Suwałk oraz wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej. Uczestniczy w pracach dwóch komisji RM: finansowo-gospodarczej oraz kultury, sportu, promocji miasta i współpracy z zagranicą. Ponadto działa w Radzie Społecznej SP ZOZ.

Działając w Radzie Miejskiej *pragnie* zajmować się problematyką społeczną.

- W wyniku utraty przez Suwałki statusu miasta wojewódzkiego oraz w związku z wdrażaniem reform administracyjnych wielu mieszkańców naszego miasta utraciło pracę, pogłębia się ciężka sytuacja wielu rodzin. Dlatego też uważam – mówi - *iż władze samorządowe muszą podejmować efektywniejsze działania stwarzające możliwości tworzenia nowych miejsc pracy, aktywizacji bezrobotnych oraz zatrudnienia młodzieży i absolwentów.*

Za bardzo ważną sprawę w aktywizacji i rozwoju naszego miasta uważa jego promocję, zarówno w kraju, jak i zagranicą.

EKSPERCI DLA KOSOWA

Kongres Lokalnych i Regionalnych Władz Europy poszukuje ekspertów z różnych dziedzin, którzy zostaną zatrudnieni w Kosowie. Winni oni mieć doświadczenie w pracy pod presją, znać zasady pracy przy programach pomocowych oraz winni mówić płynnie po angielsku. Potrzebni są eksperci z dziedziny: finansów publicznych, zdrowia publicznego, edukacji, zakładów użyteczności publicznej, usług socjalnych, zarządzania karaniem, poczty i telekomunikacji. Bliższe informacje na ten temat można uzyskać w redakcji „TS".

(jb)

NOWI DYREKTORZY

Zarząd Miasta zdecydował o powierzeniu od 1 września br. stanowisk dyrektorów następującym osobom:

- **Danucie Palczewskiej** - w Przedszkolu nr 4
- **Czesławie Mieczysławie** Leończyk - w Przedszkolu nr 11
- **Teresie Zadykowicz** - w Przedszkolu nr 12
- **Alicji Butkiewicz** - w Przedszkolu nr 20
- **Janinie Gorlo** - w Szkole Podstawowej nr 1
- **Jolancie Nowakowskiej** - w Szkole Podstawowej nr 4
- **Markowi Lechowi Zborowskiemu-Weychmanowi** - w Szkole Podstawowej nr 6
- **Lidii Anie Baranowskiej** - w Szkole Podstawowej nr 8
- **Stanisławie Stefanowskiej** - w Liceum Ogólnokształcącym nr 4

(aw)

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu **prezydent Suwałk Grzegorz Wołągiewicz:**

★ w imieniu Zarządu Miasta podpisał list intencyjny między Zarządem Miasta Suwałk, Zarządem Klubu SKS „Wigry" i firmą RST „EL-Net" S.A. Bydgoszcz w sprawie funkcjonowania w naszym mieście III ligi *(zdjęcie poniżej)*;

★ uczestniczył w otwarciu w porcie Żeglugi Augustowskiej, Międzynarodowego Konkursu Skoków w Narciarstwie Wodnym – Polish Trophy Jump Classic zorganizowanym pod honorowym patronatem Prezesa Rady Ministrów prof. Jerzego Buzka;

oraz spotkał się z Zarządem Oddziału Wojewódzko-Miejskiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Suwałkach.

(aw)

SUWALSKA IZBA WYTRZEŹWIEŃ

30 lipca br. Komisja Rewizyjna RM pod przewodnictwem Marii Boguckiej zapoznała się z działalnością suwalskiej Izby Wytrzeźwień. W zebraniu uczestniczył też wiceprezydent Mieczysław Jurewicz oraz naczelnik Wydziału Finansowego UM Danuta Dubnicka. Po zapoznaniu się, na terenie Izby, z istniejącymi tam warunkami oraz analizie jej wpływów i wydatków, komisja wystąpiła do Zarządu Miasta, aby w najbliższym czasie przeprowadził stosowne rozmowy z okolicznymi samorządami na temat partycypacji w kosztach utrzymania suwalskiej Izby. Dotychczas na utrzymanie Izby łoży (utrzymuje się w głównej części z dotacji) jedynie suwalski samorząd mimo, że z jej usług korzysta wielu mieszkańców okolicznych miast i gmin, którzy najczęściej są niewypłacalni.

PONAD PÓŁTORA TYSIĄCA KLIENTÓW

Suwalska Izba Wytrzeźwień jest zakładem budżetowym bezpośrednio podległym Zarządowi Miasta. Jej główna rola to opieka nad osobami w stanie nietrzeźwym oraz udzielanie schronienia osobom bezdomnym. Dla tych ostatnich Izba dysponuje 9. miejscami noclegowymi. Skorzystało z tej możliwości 57 osób.

Do Izby Wytrzeźwień trafiają nie tylko suwalczanie, ale też mieszkańcy Augustowa, Olecka, Sejn, Lipska i Sztabina. Zatrudnia ona 24 osoby, w tym 6 lekarzy na umowie zleceniu.

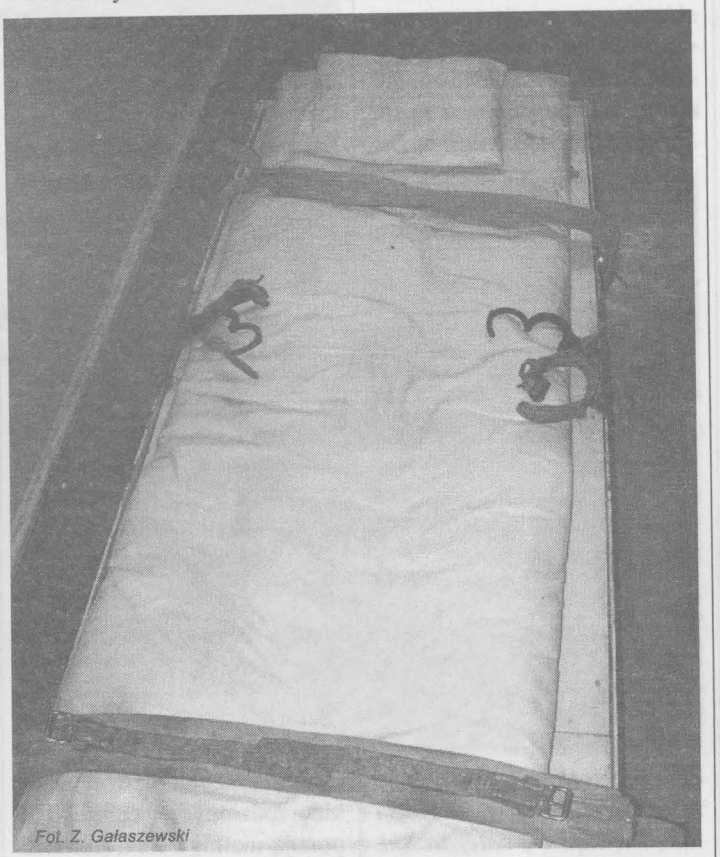

Fot. Z. Gałaszewski

Roczny koszt utrzymania Izby Wytrzeźwień wynosi ok. 600 tys. zł. Do nich dokłada się z kasy miejskiej ok. 500 tys. zł. Niestety, wypłacalność klientów Izby jest niewielka i w I półroczu należność wyegzekwowano jedynie w 29 proc. Opłata za pobyt w Izbie Wytrzeźwień wynosi 210 zł.

NIECO STATYSTYKI (dotyczy roku 1998)

Zdecydowana przewaga mężczyzn

Do suwalskiej Izby Wytrzeźwień trafiło w roku 1998 aż 1647 osób, z tego 1573 byli to mężczyzni powyżej 18 lat, 49 - kobiety powyżej 18 lat i 49 - chłopcy do 17 lat. Na szczęście, w tym roku, nie odnotowano tam pobytu żadnej nieletniej dziewczyny. W latach poprzednich zdarzały się nieliczne przypadki umieszczenia w Izbie pijanych dziewcząt.

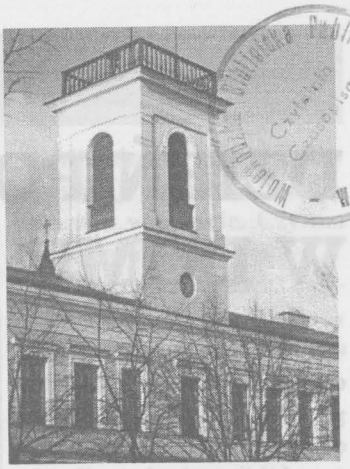

Piją w każdym wieku

Młodych ludzi (17-24 lat) trafiło do Izby 249. Nieco starszych (25-29 lat) - 146 osób. W wieku lat od 30 do 50 - 986 osób. Natomiast pięćdziesięciolatków i starszych - 241.

Przede wszystkim suwalczanie

W izbie umieszczono 1059 mieszkańców naszego miasta, 578 spoza Suwałk i 10 obcokrajowców.

Przekrój społeczny

Najczęściej trafiają do Izby Wytrzeźwień osoby nie pracujące zawodowo (774). Jak widać, brak pracy nie stanowi przeszkody w nadużywaniu alkoholu. Na drugim miejscu są pracownicy fizyczni (313), a na trzecim renciści i emeryci (235). Inne grupy społeczne są rzadziej reprezentowane i tak: rolnicy (84), zatrudnieni prywatnie (79), bez ustalonego miejsca pracy (69), przebywający na zasiłku dla bezrobotnych (26), uczniowie (25), pracownicy umysłowi (14), studenci (3).

Przewodzą żonaci

Aż 872 klientów izby to osoby żonate (872). Nieco ustępują im kawalerowie (495) i rozwiedzeni (241). Jedynie panny (12) nieco się powstrzymują.

Stali bywalcy

Więcej niż dwa razy przebywało w Izbie Wytrzeźwień 728 osób. Ponownie trafiło tam 279, a po raz pierwszy 640.

J. Broc

(Opracowano na podstawie informacji Izby Wytrzeźwień)

WICEPREZYDENT W RADZIE NAUKOWEJ

Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Jan Szyszko powołał w skład Rady Naukowej Wigierskiego Parku Narodowego **Mieczysława Grnyo**, wiceprezydenta Suwałk oraz prezesa Stowarzyszenia Gmin „Wigry". Minister wyraził nadzieję, iż przyczyni się on do dalszego rozwoju ochrony przyrody i zabezpieczenia najcenniejszych obszarów przyrodniczych, jakimi są parki narodowe w Polsce.

- *Jako samorządowiec, będę reprezentował interesy lokalnej społeczności* – powiedział „TS" Mieczysław Grnyo.

Kadencja wiceprezydenta w Radzie Naukowej WPN będzie trwała od 23 lipca do końca 2000 r.

(aw)

DZIEŃ POWSZEDNI W DOMU SAMOTNEJ MATKI

- Do Domu Samotnej Matki? – pytają retorycznie odpowiadając, kiedy pytam tylko o drogę do wsi Garbas. W Filipowie od dawna Garbas kojarzy się z tym domem, „bo kto tam więcej trafi?" – rzucają na odchodne. Kocie łby wśród alei drzew niczym, wyjęte z książki mogą stanowić atrakcję dla niejednego turysty. Po kilu kilometrach jawi się obraz już z innej powieści. Wokół cisza. Dojeżdżam do wsi, wzrokiem wyławiam okazały budynek z tabliczką „Dom Samotnej Matki MARKOT". Za bramą kilku mężczyzn muruje, jeden z nich prowadzi mnie do biura. Dyrektor **Ryszard Brach** wita mnie serdecznie i przedstawia swoich współpracowników, jest też listonosz z Filipowa. Ożywioną dyskusję przerywa telefon.

- Miejsce się znajdzie, niech przyjeżdża – pan Brach odkłada słuchawkę. – *Mamy kolejną matkę z dziećmi. Dzwonił kolega z innego ośrodka i prosił o pomoc. Dużo jest takich telefonów. Nie odmawiamy nikomu. Przenieście panów* – zwraca się do kolegi – *trzeba przygotować pokój.*

Dom Samotnej Matki kierowany jest przez obecną ekipę od maja 1997 r. i podlega Stowarzyszeniu MONAR. Przedtem była tu podobna „firma" prowadzona przez osobę z Suwałk, ale po niej pozostało złe wspomnienie i rachunki do spłacenia. Jako instytucja pozarządowa muszą się sami finansować. Cała ekipa, czyli księgowa, zaopatrzeniowiec po dyrektora z zastępcą, są wolontariuszami.

Rozglądam się po pokoju. Na pierwszy rzut oka schludny, ale skromny Gospodarz sam pokazuje dziurę w dywanie przykrytą fotelem, stare biurka, krzesła. Bardzo stare. Nikt tu nie myśli o aranżacji wnętrz, lecz cieszy się z każdego zdobytego sprzętu.

- To świeżutkie – zastępca szefa wskazuje na fax. – *Wczoraj dostaliśmy z Ambasady Brytyjskiej, jeszcze musimy rozpracować jego działanie* – śmieje się. – *Wszystko, co tu mamy, to dar od kogoś, od dobrych ludzi. Skończyliśmy ten budynek, budujemy kolejny* – pokazuje przez okno – *a wszystko dzięki ludziom stąd i z całej Polski. Staramy się jak możemy.*

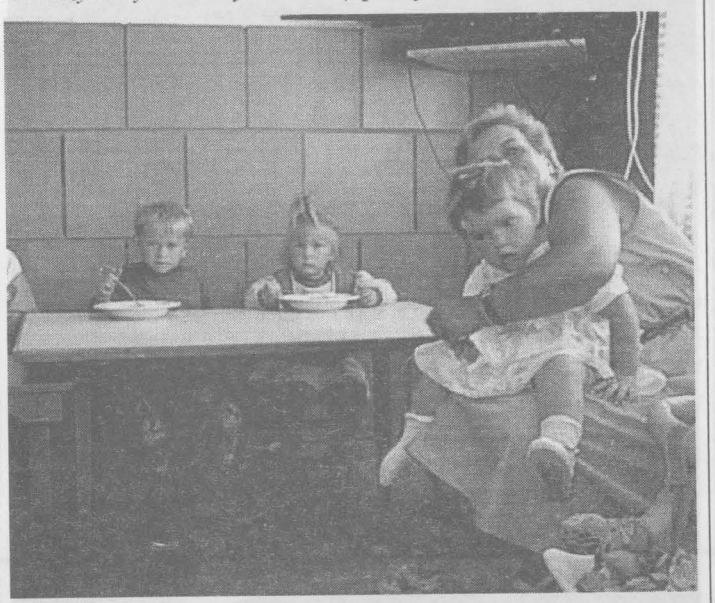

Panie proponują kawę. Z przyzwyczajenia proszę o rozpuszczalną. Czuję palący wstyd ze swój nietakt, kiedy widzę zakłopotanie na ich twarzach. Całej naszej rozmowie przysłuchuje się listonosz.

- Nie mogę wypowiadać się za ludzi – waży każde słowo, gdy pytam o stosunek mieszkańców Filipowa i okolicznych wsi do domu – *tylko za siebie. Na pewno od pewnego czasu jest pewna zmiana. Osobiście nie mam problemów na tym ośrodku. Lubię tu zachodzić, porozmawiać.*

W ośrodku przebywa 30 matek od 18 do 45 lat, ponad 40-cioro dzieci do 16 lat i kilku bezdomnych mężczyzn, ale z godziny na godzinę ten stan może ulec zmianie. Są zewsząd: ze Szczecina, Torunia, Warszawy, Śląska, Ełku - cała Polska tu mieszka. Mieszkańcy domu mają tu zagwarantowane wszystko: są zameldowani, zarejestrowani, dzieci chodzą do szkoły w Filipowie, stamtąd też przyjeżdża lekarz, jest wspólna kuchnia i kuchnia dla dzieci, pokoje dla mieszkańców z łazienką i WC na piętrze. Zasiłkiem rodzinnym w całości dysponują matki, z rent, kuroniówek, alimentów potrącana jest połowa; jeśli ktoś nie ma i tego – a są takie osoby – po prostu mieszka tak jak inni.

- Mamy wszystko – dodaje zaopatrzeniowiec – *na ile nas stać. A gdzie się człowiek nie ruszy – finanse. Są dwa stare samochody. Ten, którym dowoziliśmy dzieciaki do szkoły, rozkaraczył nam się na miesiąc przed wakacjami. Matki musiały same opłacać bilety, bo wójt nie dał dofinansowania, choć mają je dzieci ze wsi.*

Umowa najmu tego obiektu i terenu nie przewiduje działalności gospodarczej. A szkoda. Dla wszystkich tutaj jest oczywiste, że najlepszym ratunkiem jest praca, ale gdzie jej szukać, gdy wokół samo bezrobocie. I bieda. Ludzie z okolicznych wsi przychodzą do nich po żywność, w sobotę jest ich najwięcej i nikt nie wychodzi stąd głodny. Z myślą o dzieciach budują w piwnicy stołówkę na 100-120 obiadów. Trwają prace przy boazerii, pomysłowo skleconej ze sklejkowych odpadów, też podarowanych.

Dyrektor zaprasza na „obchód" po ośrodku i całym gospodarstwie. W każdej łazience jest prysznic albo wanna, glazura ze „strzępków", jakaś umywalka, stary wieszak.

- A to nasza pralka – pokazuje na pełnoletnią Franię. – *W tym pokoju mieszka małżeństwo z dzieckiem wyrzucone na bruk. Państwa wcale nie interesuje ich los.*

Zaglądamy do pokoików. Niewielkie pomieszczenia sprawiają wrażenie mieszkania „na trochę". Jakieś firanki (nie wszędzie), jakiś stolik, kawałek chodnika, stare krzesło. Sklejone, skręcone, załatane jakoś funkcjonuje. Jakoś, ale musi wystarczyć.

W pokoju na poddaszu od roku mieszka Ewa z trójką dzieci.

- Uciekłam od męża pijaka – mówi ze spokojem. – *Pił, bił mnie i dzieci, próbował pić z nimi. Nie wytrzymałam. Na początku, kiedy tu przyjechałam, to poczułam ulgę, bo nareszcie można było spokojnie zasnąć, nie zrywać dzieci, nie uciekać. Po dłuższym czasie przyszło znużenie i wiecznie powracające pytanie : co dalej?*

Mieszkała tu Wiola z Ełku. Przywiozła ją do ośrodka własna matka, by tu urodziła panieńskie dziecko. Potem zabrała, wynajęła jej kawalerkę. Wszyscy odetchnęli z ulgą, że im się udało, ze jakoś się ułoży. Od pewnego czasu Wiola dzwoni coraz częściej. Chce wracać, bo matka zmusza ją, by oddała dziecko do adopcji.

Każdy mieszkaniec to oddzielna historia życia. Życia bardzo tragicznego, mrocznego, zalanego alkoholem i płaczem dzieci. Trzeba wiele czasu, by rany te zabliźnić. Nie każdemu się to udaje.

W drugiej części na parterze jest przedszkole, ich własne.

Dokończenie na str. 12

POLICJI POTRZEBNA JEST APROBATA MIESZKAŃCÓW

Rozmowa z Komendantem Miejskim Policji - podinspektorem **Janem Truchanem**.

- Do końca ub. roku był Pan Komendantem Rejonowym Policji, w r. bieżącym najpierw pełniącym obowiązki, a od niedawna, po wygraniu konkursu, Komendantem Miejskim Policji w Suwałkach. Na czym polega ta zmiana?

- Jeżeli chodzi o moją osobę to praktycznie nie ma tu żadnych zmian. Nie zmienił sie też teren działania Komendy Miejskiej Policji, obejmujący miasto i powiat suwalski, czyli taki sam jak w ub. roku obejmowała komenda rejonowa. Zmieniły sie warunki lokalowe, ponieważ przejęliśmy część pomieszczeń po byłej komendzie wojewódzkiej, a także niektóre zadania komendy wojewódzkiej. Obecnie sami prowadzimy sprawy kadrowe, zaopatrzeniowe, finansowe.

- Czy po zlikwidowaniu w Suwałkach komendy wojewódzkiej zmieniła się ilość policjantów?

- Obecnie mamy w komendzie miejskiej 297 etatów policyjnych, tj o 88 więcej niż w ub. roku. Co prawda, niektóre czynności operacyjne wykonywane były przez służby wspomagające komendy wojewódzkiej, ale i tak mam do zagospodarowania jeszcze pięć wakatów. Zwiększyła się też ilość służb patrolowych. W I półroczu br. było ich 1810, w analogicznym okresie ub. roku - 1620.

- Jak statystycznie wygląda stan bezpieczeństwa w naszym regionie?

- W pierwszym półroczu br. w komendzie miejskiej wszczęto 1568 postępowań przygotowaczych (to oznacza, że tyle zgłoszono przypadków popełnionych przestępstw lub wykroczeń - przyp. rł), w ub. roku było ich 2130. Wykrywalność sprawców czynów karalnych wyniosła w I półroczu 55,3% i jest większa w porównaiu z tym samym okresem w ub. roku o 6,4%. Nie było w tym roku ani jednego zabójstwa, a 91 rozbojów i wymuszeń rozbójniczych o dziesięć mniej niż do lipca 1998 r. Wzrosła natomiast ilość czynów karalnych z udziałem nieletnich - 126 (95 w I półroczu ub.r). Popełniło je 170 osób nieletnich (133 - w ub. r).

- W wyniku reformy, chociaż współpraca istniała też i w poprzednich latach, większy wpływ na pracę policji mają władze samorządowe.

- Już od kilku lat funkcjonują w Suwałkach wspólne patrole straży miejskiej i policji. Będą one prowadziły nadal działanie porządkowe szczególnie na bazarach i w czasie imprez o charakterze masowym. Wspólnie z samorządem realizowany jest program „Bezpieczne Miasto". Obecnie samorząd pełni funkcję zwierzchnika nad policją w zakresie bezpieczeństwa. Przedstawiciele władz miejskich i powiatowych uczestniczyli w komisji konkursowej na stanowisko komendanta. Za pośrednictwem samorządów ustalany jest budżet komendy miejskiej policji. Zarząd miasta i powiatu ma też prawo tworzenia dodatkowych etatów w policji pod warunkiem, że co najmniej przez pięć lat zapewni środki finasowe na ich utrzymanie.

- Czego przede wszystkim potrzeba, aby poprawić stan bezpieczeństwa w Suwałkach: ludzi, sprzętu, przepisów prawnych...?

- Potrzebna jest nam wszystkim aprobata społeczeństwa dla działań policji. Na niewiele zda się nadzwyczaj specjalistyczny sprzęt i ofiarność policjantów, jeżeli mieszkańcy w bloku nie ragują na włamanie do sąsiada, nawet nie powiadamiając policji. Policjanci muszą też mieć lepsze płace. Obecnie przeciętny zarobek policjanta w stopniu podoficera wynosi ok. 1000 zł miesięcznie, oficera: 1200 - 1300 zł.

- Trudno liczyć na aprobatę społeczeństwa, jeżeli osoby podejrzane o udział w głośnej przed rokiem strzelaninie i napad na aptekę w wyniku, którego zginęła jej współwłaścicielka, już przebywają na wolności.

- Jestem zwolennikiem zaostrzenia przepisów prawa w stosunku do przestępców. Mogę tylko potwierdzić, że dwaj nieletni podejrzani o udział we wspomnianym napadzie przebywali, bądź przebywają na przepustkach z zakładu poprawczego. Nie zależy to jednak od policji. O tym decyduje sądy dla nieletnich i prokuratura. My nie jesteśmy powiadamiani o zwolnieniu osoby zatrzymanej.

- Mieszkańcy oczekiwaliby wyraźnej poprawy bezpieczeństwa w mieście. Czy ma Pan jakąś receptę?

- Zostały opracowane „Główne kierunki działania Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach na II półrocze 1999r." Wyszczególniają one 17 punktów odnoszących się do poprawy organizacji pracy w najbliższym czasie m. in. zwiększanie ilości policjantów, zmniejszenie, tam gdzie jest to możliwe, „biurokracji", umocnienie pozycji dzielnicowego, ukierunkowanie działań zapobiegajacych przestępczości i demoralizacji nieletnich, nasilenie służb patrolowych w miejscach wypoczynku , ośrodkach wczasowych, polach namiotowych itp.

Taką receptą byłoby objęcie monitoringiem najbardziej zagrożonych fragmentów miasta Suwałk i duże skupska ludzi np. ulicę Kościuszki, Noniewicza, Chłodną, okolice dworców PKP i PKS, otoczenia szkół, stacje benzynowe, centrum handlowe. W niektórych miastach w Polsce taki monitoring zastosowano i już przynosi pozytywne efekty. Od dłuższego czasu ten system funkcjonuje np. w Anglii. Chciałbym zachęcić władze miasta, aby podjęły się sfinasowania tej inwestycji.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Ryszard Łapiński.

★ ★ ★

Podinspektor Jan Truchan, komendant Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach, - lat 37, pochodzi z Kowal Oleckich, ukończył Liceum Ekonomiczne w Garwolinie, absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczytnie w 1986 r. i Wydziału Prawa w Fili Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku w 1989 r. W Suwałkach od 1986 r. Rozpoczynał pracę w wydziale przestępstw gospodarczych. Ukończył też kursy z zakresu prewencji kryminalnej w Anglii i Niemczech.

REFORMA EDUKACJI – POLEMIKI, KOMENTARZE

„Mówić o edukacji, o jej zadaniach i potrzebach, jest zarazem bardzo łatwo i bardzo trudno. Łatwo – ponieważ łatwo jest posługiwać się przy tym językiem postulatów. Edukacja powinna być dobra i nowoczesna, nauczyciele najwyższej jakości, dzieci uśmiechnięte, sale wypucowane, mnóstwo lekcji sportowych, masowe zielone szkoły itd. Trudno, ponieważ spełnienie wszystkich tych pragnień jest nierealne, a wykonanie podstawowego postulatu środowisk oświatowych, czyli skokowego wzrostu nakładów na oświatę jest niemożliwe" - prezes Rady Ministrów Jerzy Buzek.

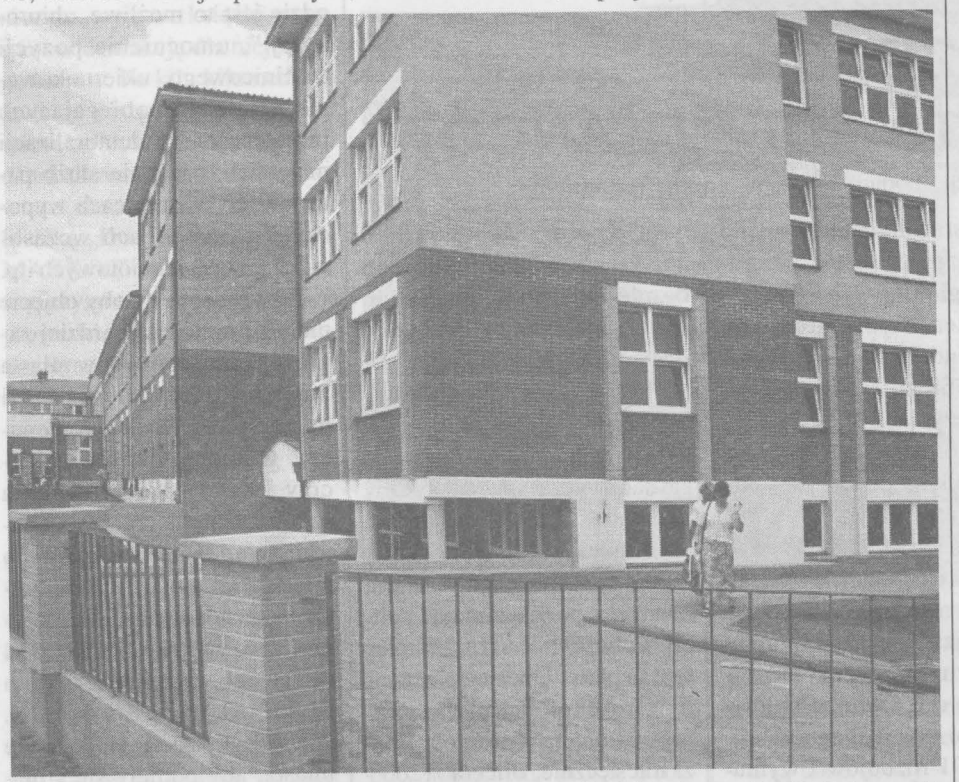

Nowo wybudowany budynek IV LO i Gimnazjum nr 5 w Suwałkach. *Fot. Z. Gałaszewski*

Według raportu Instytutu Spraw Publicznych „Nauczyciele w przeddzień reformy edukacji", opracowanego w oparciu o dane Centrum Badania Opinii Społecznej, nauczyciele są niezadowoleni z warunków finansowych. Sama praca w szkole jest jednak dla nich atrakcyjna. Około 60 % spośród nich zgadza się z ideą reformy, ale przeprowadzaną nie w takim tempie i nie w taki sposób.

Prawie 93 % nauczycieli jest zadowolonych z pracy w swojej szkole, a 65% z wykonywanego zawodu. Cenią sobie „elastyczność" czasową. Z możliwości dorabiania korzysta jednak aż 50%. Frustracje dotyczą właśnie poziomu wynagrodzeń i warunków pracy na podstawowym etacie w szkole. Nauczyciele generalnie akceptują przemiany w Polsce, jednak w sprawie reformy edukacji są podzieleni: po 20 % jest zwolenników i absolutnych przeciwników. Około 60 % uważa, że projekt Ministerstwa Edukacji Narodowej „ma błędy i trzeba wstrzymać się z jego realizacją", a 90% twierdzi, iż trzeba „odchudzić" programy szkolne. Wprowadzane od pierwszego września nauczanie zintegrowane ma 82% zwolenników, a blokowe 72%. Prawie 70% pedagogów jest za samodzielnym tworzeniem programów.

Jednak więcej nauczycieli nie wierzy w inne pozytywne skutki reformy m.in. wyższe zarobki, lepsze warunki pracy, czy poprawę sytuacji szkoły. Uważają, że reforma nie wyrówna szans dzieci z rodzin mniej i bardziej zamożnych.

Pani **dr Joanna Steczkowska** od pierwszego września będzie pełniła funkcję dyrektora nowej placówki oświatowej – gimnazjum.

- Jak pani ocenia reformę i sposób jej wprowadzania?

- Rozważania o wprowadzaniu reformy na tym etapie są spóźnione, reforma już jest wdrażana. Ludzi interesują konkrety, a nie rozważania. Ma ona tyle samo zwolenników, co przeciwników. Różne natomiast są problemy występujące w miejskich i wiejskich szkołach. Zasadniczym problemem wspólnym dla tych środowisk są obawy związane z zalewem programów nauczania proponowanych przez różne wydawnictwa. Pozostało mało czasu, aby właściwie wybrać. Są programy, a nie ma podręczników, mają się ukazywać sukcesywnie od sierpnia. Nauczyciele, niestety często wybierają podręczniki „w ciemno".

- Na jakie jeszcze problemy należałoby zwrócić uwagę?

- Problemem w gimnazjach są na pewno kadry. Dobranie nauczycieli o właściwych kwalifikacjach i kompetencjach, to już połowa sukcesu. Kolejny trudny w. mat, to stereotypowe widzenie programu wychowawczego przez nauczycieli. Do tej pory nie przywiązywano takiej wagi do wychowania, a raczej skupiano się na dydaktyce. Będzie to rodziło pewne dyskusje i problemy. Moje obawy budzi fakt, że może to być program bardzo precyzyjnie prezentujący kary, nagrody, restrykcje, a zapominający o meritum. Wielce niepokojącą sprawą jest wysokość subwencji oświatowej przekazanej przez budżet państwa dla naszego miasta. Właściwie nie ma w tych środkach pieniędzy na gimnazja – i ta sytuacja, kiedy jeszcze w sierpniu nie wiemy, jaką „kasą" dysponujemy jest bardzo zła. Uniemożliwia ona właściwą i systematyczną pracę, zmuszając do planowania „z sufitu".

- Jak wdrażana jest reforma w naszym mieście?

- Bardzo podoba mi się koncepcja pracy Wydziału Edukacji. Załatwia za dyrektorów gimnazjów zakupy sprzętu, szyldy, dokonuje zgłoszeń, między innymi do Sanepidu, innymi słowy zdecydowanie wspiera dopiero tworzące się placówki.

Ważnym elementem właściwego funkcjonowania dwóch placówek oświatowych w jednym obiekcie, jest precyzyjny podział majątku. Cieszę się, że w przypadku Szkoły Podstawowej nr 7 przebiegało to bez kłopotu. Na słowa podziękowania zasługuje też postawa Komitetu Rodzicielskiego tej szkoły, który wspomógł finansowo tworzącą się placówkę, wychodząc z założenia, że przecież i do szkoły podstawowej, a później do gimnazjum będą chodziły te same dzieci.

- Dziękuję za rozmowę.

(zd)

WAKACJE NA PÓŁMETKU

Minęła połowa tegorocznych wakacji. Organizatorzy letniego wypoczynku najwięcej miejsc przygotowali na półkoloniach przeznaczonych szczególnie dla dzieci z rodzin ubogich i wielodzietnych.

W półkoloniach w SP nr 4, zorganizowanych wspólnie przez Urząd Miasta i Miejski Zarząd TKKF, uczestniczyło w dwóch turnusach ok. 320 dzieci. Większość czasu przebywały one nad pobliskim zalewem Arkadia. Odwiedziły też wszystkie suwalskie muzea, bibliotekę miejską, uczestniczyły w zajęciach teatralnych w Młodzieżowym Domu Kultury. Dzięki przychylności Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz Kopalni Surowców Mineralnych w Sobolewie, które nieodpłatnie udostępniły autokary, miały możliwość zwiedzenia klasztoru wigierskiego, z jego największą ostatnio atrakcją apartamentem papieskim.

Jak poinformowała **Małgorzata Szadkowska**, kierownik II turnusu, półkolonie (na obu turnusach) otrzymały wysoką ocenę Sanepidu, szczególnie za jakość przygotowywanych posiłków. Na obu turnusach zatrudniona też była pielęgniarka, jednak praktycznie nie musiała ani razu udzielać pomocy.

Trzy półkolonijne turnusy zostały zorganizowane przez świetlicę środowskową przy parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Skorzystało z nich ponad 120 dzieci zamieszkałych nie tylko na terenie tej parafii. Pierwotnie planowano tylko dwa turnusy, jednak wskutek dużego zainteresowania rodziców i dzieci proboszcz parafii NSPJ - ks. **Jerzy Zawadzki** zdecydował o zorganizowaniu dodatkowego trzeciego turnusu w sierpniu. Półkolonie zostały sfinasowane przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, fundusze parafialne i prywatnych sponsorów.

Organizacji turnusów półkolonijnych finasowanych przez wspomnianą wyżej MKRPA w Suwałkach podjęły się również Zespół Szkół Sióstr Salezjanek im. Jana Pawła II i Oratorium im. św Jana Bosko przy parafii p.w. Matki Bożej Miłosierdzia na os. Północ.

Tradycyjnie największym organizatorem kolonii letnich jest Okręgowy Oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Suwałkach, który przygotował ok. 400 miejsc na siedmiu turnusach nad morzem i w górach oraz jeden turnus zagraniczny we Włoszech. Pomimo pewnych trudności na początku sezonu wszystkie miejsca zostały sprzedane. Z dotychczas zakończonych turnusów młodzież wraca szczęśliwa i co najważniejsze - zdrowa. Najsilniejszego przeżycia doznały dzieci i ich opiekununowie w Soli k. Żywca. W ostatnim dniu pobytu przeżyli oni oberwanie chmury i huragan, który wyrządził ogromne spustoszenie w okolicy. Na szczęście nikomu z kolonistów nic się nie stało. Ponadto TPD organizuje w sierpniu trzy turnusy terapeutyczne dla dzieci zagrożonych patologią. Odbędą się one w Mazurach k. Olecka i Augustowie. Fundusze na ten cel przeznaczyło Kuratorium Oświaty w Białymstoku i MKRPA w Suwałkach.

Ze środków Miejskiej Komisji, przeznaczonych na wypoczynek letni, skorzystają również uczestnicy obozu zorganizowanego przez Suwalskie Stowarzyszenie Klub Abstynenta „Filar" dla 160 osób w Garbasiu, a przez Suwalskie Stowarzyszenie „Wybór" dla 60-cio osobowego obozu rodzinnego w Kuklach.

Młodzież ze Społecznej Organizacji Przyjaciół Dzieci „Przystań" wypoczywała na koloniach w gospodarstwie agroturystycznym „Jaćwing" w Smolnikach. Oprócz dzieci uczęszczających w roku szkolnym do świetlic w Suwałkach i Augustowie, na koloniach przebywała grupa wolontariuszy objęta programem „Starszy Brat, Strasza Siostra". W sumie z wypoczynku w Smolnikach skorzystalo ponad 70 osób. Kolonie udało się zorganizować dzięki: wspominanym wcześniej MKRPA i Kuratorium Oświaty, Miejskim Ośrodkom Pomocy Społecznej w Suwałakch i Augustowie, warszawskiej Fundacji Stefana Batorego i Fundacji SOS oraz sponsorom: spółce „Targowiska Miejskie", hurtowni wędlin „Piko" Piotra Kowalewskiego. Przedstawiciele obu fundacji, którzy odwiedzili kolonistów w Smolnikach, byli zachwyceni placówką, a szczególnie urodą Suwalskiego Parku Krajobrazowego.

W sumie z wypoczynku letniego, w formie zorganizowanej, skorzystało ok. 1000 - 1500 osób. Niektórym z nich, pochodzącym z rodzin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, umożliwiono pobyt na dwóch turnusach. Jednak, jak twierdzi jedna z wychowawczyń zatrudnionych na półkoloniach w SP nr 4 - nie ma im czego zazdrościć, przynajmniej w wakacje trochę lepiej podjedzą.

(rł)

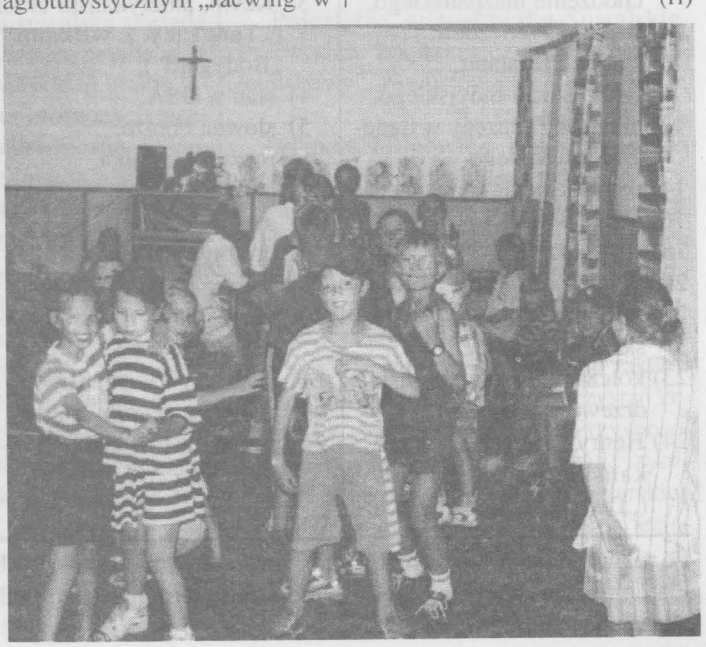

KRZYŻÓWKA NR 3

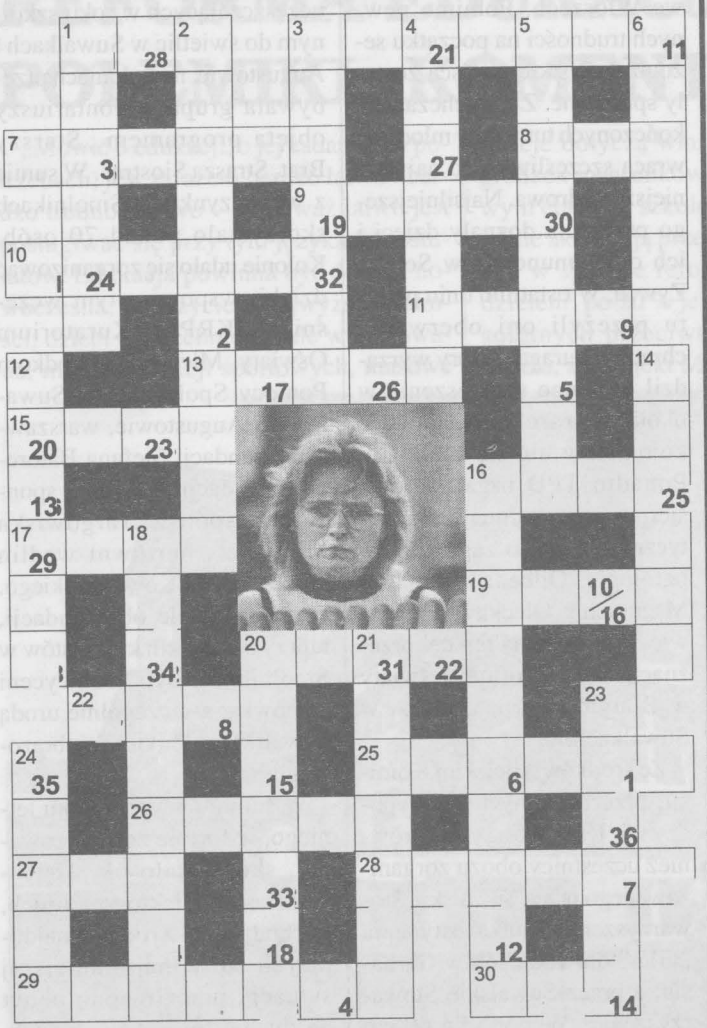

POZIOMO:

1) jezioro na Pojezierzu Suwalskim,
2) Dmitrij (1904-87), kompozytor radziecki,
3) instrument strunowy pochodzenia hiszpańskiego,
4) rzeka w Wenezueli,
5) stolica Pakistanu,
6) tytuł księcia indyjskiego,
12) ukochana Mazepy w tragedii Słowackiego,
14) składnik węgla kamiennego,
16) nauka o kośćcu,
18) wchłanianie,
20) mitologiczny król Myken,
21) Aleksiej (ur. 1928), rosyjski aktor i reżyser,
23) kolczasty krzew lub niskie drzewo cytrusowe,
24) Henry (1905-82), amerykański aktor filmowy („Dwunastu gniewnych ludzi", „Gwiazda szeryfa").

PIONOWO:

1) żona Izaaka,
2) rodzina niewielkich małp wąskonosych,
3) Kevin, amerykański aktor („Tańczący z wilkami", „Bodygard"),
4) stan w USA,
5) słowna obraza,
6) rocznik, kronika,
12) partner Wigury,
14) satelita Neptuna,
16) prototyp kanapy,
18) badacz jaskiń,
20) miasto w Normandii (Francja),
21) nauczyciel w chederze,
23) tarcza ze skorupy żółwia,
24) jezioro na Pojezierzu Iławskim.

„kiek"

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 36 utworzą hasło – myśl Platona, które należy przesłać do redakcji w terminie 10 dni od ukazania się numeru.

ZBRATANIE

Warszawska prokuratura rozpocznie śledztwo w sprawie posiadania przez Czesława Kiszczaka filmów z rozmów poprzedzających Okrągły Stół. W lutym br. telewizja wyemitowała nagrania, z których wynikało, że solidarnościowi przywódcy, w trakcie rozmów w Magdalence, w czasie alkoholowych biesiad, zbytnio bratali się z swymi politycznymi przeciwnikami. Ukazany obraz mocno kłócił się z wmawianą nam solidarnościową niezłomnością, twardą linią negocjacji itp. Jeden z prawicowych dzienników uważa, że to skandal, iż Kiszczak ujawnia jakieś tajne taśmy i zapytuje: Co on jeszcze ma w swoim archiwum? Co może mieć Kiszczak, winni wiedzieć ówcześni solidarnościowi przywódcy, bo te filmy dotyczą ich zachowań i postaw. Obawiać się może głównie ten, kto zachowywał się wtedy dwulicowo. Inna sprawa, że z zachowaniami mającymi cechy dwulicowości spotykamy się dość często na naszej scenie politycznej. Niektórzy politycy, parlamentarzyści są bardzo radykalni, a czasami nawet zacietrzewieni w trakcie wygłaszania sejmowych przemówień lub medialnych dyskusji, a jednocześnie utrzymują ożywione stosunki towarzyskie z członkami partii, które tak zaciekle atakują. Gdy czytam o bezpłatnych zagranicznych wojażach posła Stefana Niesiołowskiego (ZChN) w towarzystwie m.in. posłów z SLD, to jakoś kłóci mi się to z jego radykalnymi wypowiedziami. Odnoszę wrażenie, że wiele tych publicznych ataków, ostrych sporów itp. między politykami to swoisty folklor obliczony na naiwnych wyborców, którzy mają uwierzyć w te partyjne różnice. Wprawdzie najważniejszy jest interes własnej partii, ale w czasie wielu bankietów, obchodów z kosztownymi przyjęciami, licznych wojaży krajowych i zagranicznych itp. następuje często ponadpartyjne zbratanie tych, którzy lubią luksusowo żyć na koszt podatnika.

Jerzy Broc

WAKACJE NA WSI

Ciągle upał. Trudno dzieciaki pozbierać do domu przed zmierzchem. Nacieszyć się nie mogą wolnością, przestrzenią, zielenią, powietrzem i wodą. Wakacje na wsi. Tu wszystko niesamowite. Papierówki można jeść prosto z ziemi, choć przedtem trzeba wleźć na drzewo, by stamtąd zmusić je do upadku. Po ziemniaki nie trzeba pędzić przed zamknięciem sklepu, bo zagon tuż obok. W ogóle wystarczą w zupełności dwa sklepy i o dziwo dwie koszulki. Któraś zawsze schnie na płocie. Dręczy mnie myśl o pełnych szafach i związanych z nimi dylematach. Dobrze, że telewizor nie ma pilota i tylko cztery programy, których i tak nie oglądam. Moja pociecha zapomniała, co to buty, bo trawa wyborna i końca jej nie widać. Od samego rana ugania się za szczekająco-mruczącymi zwierzakami i choć jeszcze nic nie mówi, obcałowuje je wszystkie i piszczy z uciechy (skąd u niej tyle miłości do czworonogów, które zna raczej z zapaskudzonych skwerów?). Potem cały dzień spędza w piaskownicy przywdziana tylko w chusteczkę od upałów. Jaka to rozkosz pozbyć się pamprersa na cały dzień. Tu wszelkie zasady można łamać – osobiste przyzwolenie babci – i dopiero wieczorem przy pomocy wody rozpoznać sińce w lustrze.

Otwieram szeroko okno – nieśmiało cykają świerszcze, słychać szczekanie psów i gdyby nie ciężka praca mieszkających tu ludzi, zdawać by się mogło, że to idealne miejsce.

Zocha

SONDA

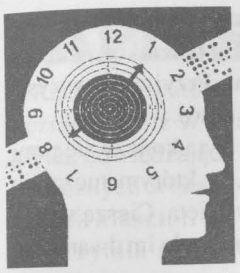

Tym razem zapytaliśmy mieszkańców naszego miasta, w jaki sposób spędzają swoje tegoroczne urlopy.

JAK I GDZIE SPĘDZAMY URLOPY?

JUSTYNA LUTYŃSKA

- Urlop mam niestety dosyć krótki, by gdzieś pojechać i naprawdę odpocząć, więc ograniczyłam się do pobytu na wsi u znajomej.

IRENA WILCZEWSKA

- Już za trzy dni wyjeżdżam w Beskidy. Mam przed sobą ponad dwa tygodnie wolne od codziennych obowiązków. Każdy człowiek potrzebuje co najmniej raz w roku porządnie odpocząć i ja zamierzam to zrobić. Jedzie ze mną przyjaciółka i jej najstarsza córka. Mamy zamiar włóczyć się do nocy, chodzić boso i jadać wszystko, co pochodzi prosto z ogrodu i pola, gdyż zamieszkamy u zaprzyjaźnionych rolników z tamtych stron.

WANDA

- W domu. Mój urlop wykorzystuję na wyremontowanie mieszkania. Kosztuje mnie to na pewno więcej niż dwutygodniowy wyjazd nad morze, ale przynajmniej będzie z tego większy pożytek.

STANISŁAW DYCZEWSKI

- Mój urlop to działka. Tak jest już od lat. Nie stać mnie na dalekie podróże, wczasy nad morzem, czy w górach. Zresztą nawet o tym nie marzę. Lubię popracować na tej mojej niedużej działeczce, no a przy tym mam własne warzywa i owoce.

DOROTA PIETREWICZ

- Jestem już po urlopie. Pierwszy tydzień przesiedziałam w domu, drugi spędziłam na rowerze. Razem ze przyjaciółmi jeździliśmy z namiotami po Suwalskim Parku Krajobrazowym. Było naprawdę wspaniale.

TADEUSZ

- Żniwuję sobie u rodziny. Po psychicznych wysiłkach w pracy, przydaje mi się fizyczny odpoczynek na łonie natury. Polecam to wszystkim, zmęczonym urzędniczą pracą.

GRAŻYNA PIĄTKOWSKA

- Niestety wcale go nie spędzam, bo już nie mam. Teraz trochę żałuję, że wykorzystałam go w maju, bo lato jest piękne i akurat na wyjazd nad morze. Korzystam więc jedynie z weekendowych wypadów nad jezioro i pod namiot.

Notowała: **Anna Wasilewska**

SUWALSKIE RETRO

pod redakcją Zygmunta Filipowicza

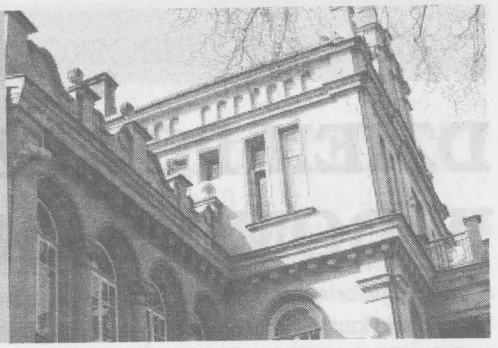

Jezioro Wigry.

Jezioro wigierskie, największe w Królestwie Polskim, ma około 21 wiorst kwadratowych powierzchni (prawie 5500 morgów), leży 750 stóp nad poziomem morza i posiada kształt głoski S. Barwa wody – zielona – przypomina morze. Nieopodal od wybrzeży, na falach zarośniętych sitowiem, myśliwy znajdzie wielką obfitość dzikich kaczek. O bujności i bogactwie świata roślinnego i zwierzęcego można wnosić choćby z tego, że przyrodnicy nasi, p.p. Kulwiec i Czerwiński, trzy wakacje spędzili w Wigrach na badaniu i opisywaniu przyrody tamecznej.

Dzięki p. Kulwieciowi, mamy mapkę jeziora wigierskiego i dokładny jego opis. Z pracy pana Kulwiecia, wydrukowanej w „Pamiętniku Fizjograficznym" wyjmujemy kilka ciekawych szczegółów. Największą głębokość ma jezioro między wsiami Rosochaty Róg a Cimochowizna.

W końcu lipca 1901 roku ciepłota na jeziorze wynosiła od 18 do 20 stopni, na dnie tylko 8.

W zdumienie wprawiły przyrodników prześliczne, olbrzymie gąbki jeziorne, barwy ciemnozielonej i szmaragdowej. [...]

Karol Hoffman. „Nieznane zakątki kraju (Suwalszczyzna)" Warszawa 1907.

★

N-y [Stanisław Staniszewski]

Suwalskie jako letnisko.

[...] A jednak ziemia suwalska posiada bogactwa, jakich nie ma żaden prawie inny kąt naszego kraju. Suwalskie to kraina lasów i wód. Takich jezior otoczonych lasami, jak Wigierskie, Studzieniczne, Sajno, Białe, Wiejsieje i wiele innych; takich dolin rzecznych jak, Rospudzka, Hańczańska; takich cudnych widoków i takiego powietrza nie znajdziesz nigdzie.

Żeby to było za granicą, gdzieś w Niemczech, Austrii, Francji, Włoszech dążyłyby tutaj gromady turystów; nad ciemnymi brzegami jezior w noce księżycowe wzdychałyby nadobne Warszawianki, wody rzek i jezior roiłyby się od łodzi niosących rozśpiewane tłumy letników; wśród lasów widzielibyśmy urocze wille i oberże, wabiące zgłodniałe rzesze nadzieją zabawy i ochłody.

A u nas nic! Pusto i głucho! [...]

Od paru zaledwie lat młodzież wrażliwsza i ciekawsza niż jej ojcowie poznania stron ojczystych, na łodziach skleconych przez wieśniaków, przebywa prastare puszcze po rzekach i jeziorach złączonych Kanałem Augustowskim, opowiada dziwy o cudach, jakie widziała i zachęca swych towarzyszy do ich poznania. [...]

„Tygodnik Suwalski", Nr 35 z 1911 r.

★

Góra Cisowa w Gulbieniszkach (257,9 m. n. p. morza).

Jej smukły stożek, przypominający w miniaturze świętą japońską górę Fudżi, już z daleka zwraca na siebie uwagę. Góruje nad całą okolicą ta odwieczna Ziemi Suwalskiej strażnica, jak kopiec Kościuszki nad Krakowem, ale przewyższa go śmiałością i lotnością kształtów. Widać ją z każdego wzniesienia w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Jednak najpiękniej wygląda od północnego zachodu, gdzie stromym stokiem opada przeszło 110 mtr. do leżących u stóp jej jezior Kleszczowieckich. Od wschodu, przy trakcie z Suwałk, leżą u jej podnóża wsie Sidory i Gulbieniszki (z litewskiego „gulbienis" – łabędź) od zachodu pod stromym tarasem pokrytym sosnowym laskiem, znajduje się jez. Kopane.

Miejscowa legenda powiada, że z wykopanej w tym miejscu ziemi usypano w Gulbieniszkach ową Górę [...]

„Pojezierze Augustowsko-Suwalskie. Przewodnik krajoznawczy i turystyczno-letniskowy". Augustów i Suwałki, 1937 r.

★

Zygmunt Filipowicz. „Suwalszczyzna ziemia cudna i piękna jak baśń".

[...] W 1937 r. Suwalski Oddział PTK oddał do użytku drugi murowany budynek schroniska z większymi udogodnieniami dla turystów. Z ośrodka PTK (nad Wigrami) korzystało już rocznie 3 – 4 tysiące turystów. W pobliżu zbudowano także i wyposażono w sprzęt wodny przystań żeglarską Państwowego Urzędu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Na zakończenie kursów żeglarskich organizowano od 1938 r. regaty na jeziorze Wigry, zapoczątkowano też sporty zimowe – ślizgi bojerów. [...]

„Kontrasty", nr 9 z 1972 r.

DZIEŃ POWSZEDNI W DOMU SAMOTNEJ MATKI

Dokończenie ze str. 6

Dwie panie karmią właśnie starszaków. W pomieszczeniu obok (bez drzwi) śpią maluchy: w kojcu, dwoje w łóżeczku, na materacach, w wózkach, gdzie się da. Nie przeszkadza gwar.

Każdy tu gdzieś pracuje. Jedni w kuchni, inni w ogrodzie, mężczyźni budują, najmują się do pracy w gospodarstwie, kobiety sprzątają, zwolnione są brzemienne i matki małych dzieci.

Regulamin ośrodka jest prosty. Posiłki o określonych godzinach, praca i bezwzględny zakaz alkoholu.

- *Były już przypadki wydalenia za picie* – informuje dyrektor. - *Były i ponowne powroty. Żeby pani wiedziała, ile my tu dostajemy telefonów z pogróżkami od mężów. Niektórzy przyjeżdżają z drugiego krańca Polski i kompletnie pijani domagają się „zwrotu" żony i dzieci. Awanturują się, wyzywają. Rzadko, ale zdarzają się skruszeni panowie i powroty całej rodziny do domu. Jak to w życiu.*

Ośrodek na co dzień stara się funkcjonować jak normalna rodzina. Teraz, w każdą sobotę organizują wspólne ogniska, urządzają wszystkie święta, kojarzą w pary - były nawet dwa śluby, chrzczone są dzieci w kaplicy, którą sami wybudowali. Chwalą proboszcza, bo im pomaga, a i zagląda często, wspiera dobry słowem.

- **Będzie ładnie** – mówi pani Basia pokazując na nowy budynek – *choć brakuje nam wszystkiego do jego wykończenia. Może dostaniemy jak ten piec, który otrzymaliśmy wczoraj od hurtownika z Polski? Nie wierzą nam, że to się uda, a my cierpliwie robimy swoje. W tym roku chcemy oddać trzy części budynku.*

Sponsorów szukają w Suwałkach, Augustowie, w całej Polsce. I znajdują. Z niekłamaną satysfakcją pokazują dokumentację finansową, bo kontrole mają co i rusz.

Pomimo tego, że jakoś dom funkcjonuje, ciągle potrzeba dosłownie wszystkiego, głównie pościeli, ręczników, każdego sprzętu. Przyjmują wszystko stare i nowe.

Moja wizyta kończy się przy chlewiku, w którym tuczą się świnie na święta. Cieszą się, że ostatnio przybyło im dwanaście małych.

- *Niech pani napisze* – dodaje na odchodne Ryszard Brach – *że jesteśmy otwarci dla wszystkich i że nie mamy HIV-a.*

Gromadka dzieciaków macha na pożegnanie. Wyjeżdżam z przeświadczeniem, że tutaj jeszcze wrócę.

W drodze powrotnej dopada mnie refleksja. Jeśli ktoś czuje się niedostatecznie na gaty i ma z tego powodu chandrę – proponuję wizytę w Domu Samotnej Matki we wsi Garbas. Gwarantuję, że szybko mu ona minie.

Grażyna Serafin.

PS. Osoby zainteresowane pomocą proszę o kontakt przez redakcję lub osobiście z ośrodkiem, tel. 569-62-40.

Listy...

CZY BĘDZIE LEPIEJ I TANIEJ?

Pacjenci diabetycy z naszego byłego województwa suwalskiego prawie wszyscy „przeszli" pierwsze zamieszanie w związku ze skierowaniami od lekarza pierwszego kontaktu do diabetologa. W związku z tym w dn. 24 stycznia odbyło się spotkanie osób zainteresowanych problemem. Byli to: lekarze Poradni Wojewódzkiej, jak i miejskiej, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego, przedstawiciele suwalskiego Urzędu Miasta, lekarze z terenu byłego województwa suwalskiego. Polskie Stowarzyszenie Diabetyków, reprezentowane było przez Zarząd Rejonowy, Zarząd Koła Miejskiego z Suwałk oraz Zarządy Kół z Wydmin, Ełku, Świętajna, Raczek i Bakałarzewa. Chociaż zmienił się podział administracyjny kraju, większość zarządów kół znajdujących się w województwie warmińsko-mauzrskim, stwierdziła, iż chorzy nadal pragną leczyć się w Poradni Wojewódzkiej w Suwałkach, motywując to tym, że lekarze znają problemy swoich pacjentów, częstotliwość wizyt kontrolnych ustalają dobrze, no i mniej skomplikowany jest dojazd do Suwałk, niż do Olsztyna. Stało się dobrze, że obecny na naradzie dyrektor szpitala zapewnił zebranych, iż podejmie się rozmów z Warmińsko-Mazurską Kasą Chorych i chorzy na cukrzycę z obecnego województwa warmińsko-mazurskiego będą nadal leczyć się w Suwałkach.

Jak przedstawia się obecnie sytuacja chorych, leczonych w poradniach w Suwałkach? Byłej Poradni Wojewódzkiej wcale nie ubyło pacjentów, nadal zarejestrowanych jest ich około 3100 chorych na cukrzycę, mimo iż pracuje tam tylko jeden lekarz specjalista diabetolog pani Elżbieta Cipielewska (przy ul. Waryńskiego), pielęgniarka Halina Pilejczyk i dietetyczka Halina Bąk.

Poradnia Miejska przy ul. Waryńskiego powstała w lutym ubiegłego roku, zarejestrowanych jest w niej już 470 pacjentów chorych na cukrzycę. Prowadzi ją lek. med. pani Karnelu-Sadzyńska i pielęgniarka Zofia Łowczyńska. Jak wynika z ilości chorych na cukrzycę, sytuacja zaczyna być coraz trudniejsza, bo mogą wydłużać się czasookresy wizyt kontrolnych. Marzeniem naszych chorych diabetyków jest stworzenie jednej dużej lokalowo poradni i zwiększenie stanu lekarzy diabetologów.

Mimo tych niepokojących sygnałów płynących ze strony diabetyków, należy spoglądać zawsze na słoneczną stronę życia i dążyć, aby optymizm stał się prawdziwą naturą.

Prezes Zarządu
Marian Mieczkowski

470-LECIE KUPIŠKIS

List gratulacyjny przesłały władze Suwałk do miasta Kupiškis na Litwie, które w lipcu br. obchodziło 470. rocznicę powstania. Z tej okazji przez trzy dni (16-17.07) odbywały się tam uroczystości, w których brały udział delegacje oraz zespoły artystyczne z Polski, Łotwy, Rosji, Słowacji, Turcji i Ukrainy. Występowały tam również 20 grup z Litwy. Swoje programy artystyczne prezentowały mniejszości narodowe zamieszkujące ten kraj: Karaimowie, Tatarzy, Żydzi, Ukraińcy i Białorusini. W miejscowym kościele odprawiono mszę ekumeniczną z udziałem kapłanów obrządków: grekokatolickiego, luterańskiego, prawosławnego, rzymskokatolickiego i straoobrzędowego.

Wiosną tego roku władze Kupiškis oraz przedstawiciele tamtejszych instytucji kulturalnych przebywali w Suwałkach. Są oni zainteresowani współpracą z naszym miastem. (aw)

PAPIESKIM ŚLADEM

Rzesze turystów, znacznie liczniejsze niż w latach ubiegłych, odwiedzają w czasie tegorocznych wakacji pokamedulski klasztor w Wigrach. Przyczyniła się do tego niewątpliwie czerwcowa wizyta Jana Pawła II na Suwalszczyźnie. Codziennie przybywa tu kilkaset osób chcących zobaczyć miejsce, gdzie odpoczywał Ojciec Święty. Zwiedzający mogą obejrzeć kaplicę, salonik i skromną sypialnię, z których On korzystał podczas pobytu oraz obejrzeć wystawę zdjęć Bogdana Czarniawskiego ilustrujących papieską wizytę.

Nic więc dziwnego, że do końca sezonu wszystkie miejsca noclegowe w Ośrodku Pracy Twórczej Ministerstwa Kultury i Sztuki są zarezerwowane. Cena noclegu, w tym roku, dla osób spoza resortu kultury wynosi od 72 zł w eremach, do 95 zł w Domu Królewskim. W pobliżu klasztoru pojawiło się kilka letnich kawiarenek i barów oraz stoisko z pamiątkami. Jednak turyści mają niewielki wybór. Zamiast „muszelki znalezionej nad Wigrami" sprzedający oferują całe mnóstwo okazałych muszli pochodzących z mórz południowych.

Papieska wizyta przyczyniła się też do wznowienia po kilkunastoletniej przerwie rejsów statkiem po jeziorze Wigry. Statek „Tryton" kursuje ze Starego Folwarku do przystani przy klasztorze, dalej do wyspy Kamień i z powrotem. Regularne rejsy odbywają się tylko w godzinach przedpołudniowych (po południu rejsy dla grup zorganiziowanych i na zamówienia prywatne). Cena biletu za półtoragodzinną wycieczkę wynosi dla osób dorosłych 18 zł. Bilet ulgowy kosztuje 10 zł.

Wielu turystów przemierza jezioro Wigry, rzekę Czarną Hańczę i Kanał Augustowski kajakiem, tak jak czynił to niegdyś Karol Wojtyła ze swoimi studentami, zanim został wybrany papieżem. O wyprawach tych wspominał wielokrotnie w czasie ostatniej wizyty.

Dużą popularnością, bardziej wśród dziennikarzy niż turystów, cieszy się też wieś Leszczewo położona kilka kilometrów od Wigier, w której to Jan Paweł II odwiedził rodzinę państwa Milewskich. Jej mieszkańcy z dumą podkreślają jednak, że Papież odwiedził całą ich wieś.

(rł)

REGATY NA WIGRACH

Otwarte regaty o Puchar Dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego odbędą się w najbliższą niedzielę, 15 sierpnia, w Starym Folwarku na jeziorze Wigry. Organizatorami są Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Suwałkach, dyrekcja Wigierskiego Parku Narodowego oraz Klub Wodny PTTK w Starym Folwarku.

Regaty będą odbywały się w trzech klasach: omega drewniana, omega plastik i jachty kabinowe-open. Odprawa załóg przewidziana jest o godz. 10.00, start o godz. 11.00 z przystani Klubu Wodnego PTTK w Starym Folwarku. Impreza zakończy się o godz. 16.00, a godzinę później uczestnicy regat spotkają się na wspólnym ognisku.

Bliższych informacji udziela Oddział PTTK w Suwałkach, tel. 566-59-61 lub 566-79-47.

(aw)

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
w Suwałkach
ogłasza

publiczny przetarg ustny **na wynajem, na okres trzech lat, następujących lokali użytkowych, położonych w Suwałkach przy ulicach:**

1) **Kościuszki 108** – powierzchnia użytkowa 110,98 mkw., cena wywoławcza 8,80 zł/mkw. + VAT 22%, wadium 1.000,00 zł.
Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania i elektryczną.

2) **Kościuszki 64A (magazyn)** – powierzchnia użytkowa 488,40 mkw., cena wywoławcza 3,50 zł./mkw. + VAT22%, wadium 1.000,00 zł.
Lokal wyposażony w instalację elektryczną.

Przedmiotem przetargu jest stawka czynszu plus VAT. Koszty eksploatacji najemca pokrywa odrębnie. Przy zawarciu umowy przyszły najemca zobowiązany jest wpłacić kaucję zabezpieczającą w wysokości dwukrotnej stawki czynszu brutto (po zaokrągleniu do 10 zł), wyliczoną w oparciu o stawkę czynszu za 1 mkw. Wylicytowaną w przetargu.

Przetarg odbędzie się **o godz. 10.00 w dniu 25.08.1999 r.** (środa) w siedzibie ZBM, ul. Składowa 5, pokój nr. 3.

Wadium należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Bliższych informacji można uzyskać w pok. nr. 3 lub telefonicznie 566-76-93 wew. 24.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

165/99

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
w Suwałkach
ogłasza

przetarg nieograniczony zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych na **wykonanie remontu pokryć dachowych na budynkach gospodarczych i mieszkalnych oraz remont główek kominkowych na budynkach mieszkalnych administrowanych przez ZBM na terenie miasta Suwałki.**

Dokumentację przetargową można pobrać w Dziale Technicznym Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Składowej 5, p. 20, tel. 566-76-93 w.41.

Całość robót została podzielona na zadania.

Proponowany termin zakończenia robót: październik 1999 rok.

Oferty należy składać do dnia **30.08.1999 roku do godz. 9.45** w sekretariacie Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Wadium w wysokości **500,00 zł.** – na każde z zadań należy wpłacić w kasie ZBM w terminie j.w.

Otwarcie ofert nastąpi 30 sierpnia 1999 roku o godz. 10.00.

167/99

III liga pozostaje w Suwałkach

WIGRY URATOWANE

Drużyna suwalskich "Wigier" występować będzie nadal pod własną nazwą w rozgrywkach III ligi piłkarskiej. Nie dojdzie też do połączenia z "Jagiellonią Wersal Podlaski" Białystok. Patronat nad klubem w sezonie 1999/2000 objęła bydgoska firma „EL-NET".

W czwartek 5 sierpnia br. w Urzędzie Miasta podpisany został trójstronny list intencyjny pomiędzy Zarządem Miasta Suwałk, Zarządem Klubu SKS "Wigry" Suwałki i firmą „EL-NET" S.A. w Bydgoszczy, w którym deklarują one wszechstronną i wieloletnią współpracę na rzecz rozwoju Suwalszczyzny i jej mieszkańców.

„Firma "EL-NET" S.A. deklaruje współudział w finasowaniu Suwalskiego Klubu Sportowego "Wigry" Suwałki w wysokości pozwalającej utrzymanie SKS "Wigry" Suwałki w rozgrywkach III ligi w sezonie 1999/2000, z możliwością współpracy w latach następnych. Zarząd Miasta Suwałk oraz Zarząd Klubu SKS „Wigry" Suwałki deklarują wszechstronną pomoc firmie "EL-NET" w realizacji jej statutowych celów na terenie Suwałk i Suwalszczyzny. Strony niniejszego listu zobowiązują się do zawarcia wiążącej umowy o współpracy na zasadach komercyjnych do końca sierpnia br."

List podpisali w imieniu Zarządu Miasta Suwałk: prezydent Grzegorz Wołągiewicz i wiceprezydent Maria Lauryn, w imieniu Zarządu Klubu SKS „Wigry" Suwałki: **Andrzej Kolenkiewicz**, **Andrzej Jurewicz** i **Andrzej Klimasiński**, w imieniu Firmy „EL-NET" - prezes **Janusz Fijałkowski**.

Ratunek dla "Wigier" ze strony Firmy "El-NET" przyszedł dosłownie w ostatnim momencie. W piątek 6 sierpnia br., na przesuniętym o cztery dni nadzwyczajnym posiedzeniu, Zarząd PZPN miał podjąć decyzję o planowanej fuzji z Jagiellonią. Wśród przedłożonych dokumentów zabrakło uchwały o likwidacji sekcji piłkarskiej w klubie "Wigry". W praktyce oznaczałoby to, że w Suwałkach przestałby istnieć nie tylko zespół trzecioligowy, ale i drużyny juniorów. Na takie rozwiązanie nie godził się Zarząd Klubu „Wigier".

Mająca swoją siedzibę w Bydgoszczy Firma "EL-NET" prowadzi działalność konkurencyjną wobec Telekomunikacji Polskiej SA. Od niedawna rozpoczęła ona swoją działalność w Suwałkach. Jak poinformował, w czasie konferencji prasowej, jej prezes Janusz Fijałkowski, głównym motywem podjętej decyzji jest chęć wpisania się w życie miasta i zdobywanie sympatii społeczeństwa.

Dotychczas Firma "EL-NET" była głównym sposorem rozgrywanych w Bydgoszczy zawodów żuzlowych Grand Prix oraz I ligowej drużyny siatkówki kobiet „Pałacu" Bydgoszcz.

W zamian za odsiecz klubowi władze miasta oferują Firmie „EL-NET" pomoc w promocji, reklamie na terenie Suwałk i Suwalszczyzny. Szczegółowa umowa, określająca również warunki finasowe, zawarta zostanie do końca miesiąca br.

W czasie konferencji wiceprezydent Suwałk - Maria Lauryn wręczyła prezesowi Januszowi Fijałkowskiemu Honorową Kartę (nr 13) Klubu „Wigry". Tym razem „trzynastka" ma suwalskim piłkarzom przynieść szczęście.

W sobotę w meczu z Okęciem Warszawa suwalskie Wigry rozpoczynają sezon 1999/2000 rozgrywek o mistrzostwo III ligi.

(rł)

ROWEREM PO WIGIERSKIM PARKU NARODOWYM

W piątek 30 lipca br. odbyło się oficjalne otwarcie szlaków rowerowych w Wigierskim Parku Narodowym.

Na terenie WPN znajduje się obecnie ok. 230 km szlaków przeznaczonych do turystyki rowerowej. Większość z nich pokrywa się z powszechnie znanymi pieszymi szlakami turystycznymi. W ostatnim czasie zostały one w sposób czytelny specjalnie oznakowane. Rowerzystom udostępniono też blisko 70 km. leśnych dróg w parku. Wyznaczono również ponad 100 miejsc przeznaczonych na odpoczynek. Połowę kosztów inwestycji wynoszącej ok. 24 tys. zł. sfinasował Amerykański Korpus Pokoju. Drugą połowę kosztów poniosły wspólnie suwalski Oddział PTTK i Dyrekcja WPN.

Korpus Pokoju sfinasował jednocześnie wydany z tej okazji przewodnik zatytułowany „Rowerem po Wigierskim Parku Narodowym". Jego autorami są **Ellen Marson** - wolontariuszka Korpusu Pokoju z USA i **Jarosław Borejszo** obecnie pracujący w WPN (wcześniej był dyrektorem Suwalskiego Parku Karjobrazowego). Przewodnik zawiera siedem map szczegółowych oraz jedną ogólną całego Parku. Autorzy umieścili również informacje o długości i stopniu trudności trasy oraz o ciekawych miejscach, na które warto zwrócić uwagę podczas wycieczki. W przewodniku podane są także miejsca i adresy pól namiotowych, kwater prywatnych, wypożyczalni rowerów, sposobu dojazdu z Suwałk i możliwości zaparkowania samochodu oraz wiele innych informacji niezbędnych w czasie odbywania wycieczki.

- *Na terenie Wigierskiego Parku Narodowego preferujemy turystykę kwalifikowaną, głównie pieszą i rowerową* - mówi Jarosław Borejeszo współautor przewodnika - *z wyjątkiem ścisłych rezerwatów przyrody, będziemy zagęszczać sieć dróg udostępnianych turystom. Jednak moim życzeniem jest, aby w przyszłości powstała z prawdziwego zdarzenia ścieżka rowerowa z Suwałk do Krzywego.*

(rł)

TYGODNIK SUWALSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Gałaszewski, Ryszard Łapiński, Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin, Zbigniew De-Mezer, Marek Starczewski.** Opracowanie komputerowe: Zygmunt Gałaszewski, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 563-14-20,GSM: (0-604)15-62-94. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Inauguracja rozgrywek III ligi piłki nożnej

DRUŻYNA PO PRZEJŚCIACH

Przegranie meczu inauguracyjnego rozgrywki weszło już chyba do tradycji „Wigier". Tak stało się przed trzema laty, podobnie było w poprzednim sezonie, w tym roku też nie udało się uniknąć wpadki. Tym razem była to najniższa porażka, bo tylko 0:1.

Sobotni przeciwnik „Wigier" budził respekt przed wszystkimi - zawodnikami, działaczami, kibicami. Mówiło się nawet po cichu, że przegrana suwalskiej drużyny jedną, dwiema, a nawet trzema bramkami nie będzie wstydem. Mówiona tak nie bez powodu. Warszawskie „Okęcie" zajęło w ubiegłym sezonie III miejsce w rozgrywkach ligowych i gdyby nie pechowa seria remisów w jesiennej rundzie, to kto wie, czy nie grałoby teraz w II lidze. Widząc szansę awansu, warszawianie wzmocnili skład o nowych zawodników. Do Suwałk przyjechali z czterema zawodnikami mającymi pierwszoligowy, reprezentacyjny i zagraniczny staż - **Zbigniewem Robakiewiczem**, **Jackiem Cyziem**, **Grzegorzem Szeligą** i **Piotrem Czachowskim**. Z najsilniejszego ich składu zabrakło tylko najlepszego strzelca III ligi **Daniela Sawickiego**.

Jakże odmienna jest natomiast sytuacja kadrowa zespołu suwalskiego. W czerwcu wygasły kontrakty z „lokomotywą" ataku **Arturem Salamonem** oraz **Bogdanem Michalewskim**. Skończyły się też wypożyczenia z innych klubów **Tomasza Trudnosa**, **Rafała Harasima** i **Rariusza Ryszkiewicza**.

Suwalczan opuścił też dotychczasowy trener **Stefan Liszewski**. Trenuje on aktualnie wyszkowski „Bug", który na „dzień dobry" uległ w sobotę białostockiej „Jagiellonii" aż 0:4, prezentując wyjątkową niedyspozycję. Radio Białystok poinformowało, że piłkarze z Wyszkowa w tym pojedynku przekroczyli linię środkową tylko dwa razy - raz w pierwszej połowie i drugi tuż po zakończeniu meczu w czasie powrotu do szatni.

Jedynym wzmocnieniem „Wigier" stały się powroty kilku zawodników z wypożyczeń i była kadra lokalnego konkurenta - STP „Adidas", które z powodu kłopotów finansowych zakończyło działalność.

Jednak głównym kłopotem „Wigier" była zapaść finansowa klubu, o której pisaliśmy już sporo w poprzednich numerach „TS". Brak strategicznego sponsora mógł doprowadzić do konieczności fuzji z „Jagiellonią" Białystok. Wiele wskazywało na to, że suwalscy zawodnicy będą grali w IV lidze, a nie wykluczało się też „okręgówki". W tej sytuacji piłkarze nie przystąpili do treningu w odpowiednim terminie, a niektórzy poszukiwali nawet możliwości gry w klubach pierwszo- i drugoligowych. Normalne treningi rozpoczęły się dopiero na dwa tygodnie przed pierwszym meczem ligowym. Nie można więc mówić o możliwości wszechstronnego przygotowania się do trudnego sezonu. A w dodatku o tym, w jakiej klasie rozgrywek „Wigry" będą grały i kto będzie ich pierwszym przeciwnikiem, wyjaśniło się dopiero na dwa dni przed meczem.

W tej sytuacji nie ma co się dziwić, że tuż przed wyjściem na boisko „pozyskany" z STP „Adidas" nowy trener „Wigier" **Henryk Śliwiński** powiedział do piłkarzy: „Grajcie tak, abyście nie zeszli pokonani". Po takich wskazówkach trenera suwalscy zawodnicy rozpoczęli mecz nastawiając się na głęboką defensywę. Do generalnego szturmu nie kwapił się też warszawski rywal. Dało to w efekcie pasywną niewidowiskową grę. Okazało się, że możliwości piłkarskie gości były w dużym stopniu przereklamowane, a ich anemiczne akcje grzęzły przed polem karnym gospodarzy. Piłkarze „Wigier" szybko zorientowali się, że ich przeciwnik jest w tym dniu do „ograna" i postanowili przejść do natarcia. Szansę na zdobycie bramki miał już w 10 minucie **Piotr Wojnowski**. Niestety nie zdołał wygrać pojedynku ze Zbigniewem Robakiewiczem, który łatwo odebrał mu piłkę na polu bramkowym.

Była to jedyna, w pierwszej części meczu, dogodna sytuacja na zdobycie bramki, bo kolejne akcje obu zespołów były już mniej efektowne.

Druga połowa spotkania nie była już dla gospodarzy tak pomyślna jak pierwsza. Z biegiem czasu suwalscy piłkarze poruszali się coraz wolniej, gdyż dały o sobie znać zaległości treningowe. Wykorzystali to goście, którzy coraz częściej zagrażali bramce **Andrzeja Szyszki**. Nie mogli jednak przełamać zmęczonej obrony gospodarzy i udokumentować lepszą dyspozycję kondycyjną bramką. W 76 minucie gry „Okęcie" zdobyło jednak gola. Pomógł im w tym **Daniel Omilianowcz**, który na własnym polu karnym dał się sprowokować Andrzejowi Kacprzykowi i sfaulował go w niegroźnej sytuacji. Podyktowany rzut karny wykorzystuje Piotr Czachowski. „Okęcie" inkasuje trzy punkty, mimo że nie stworzyło ani jednej dogodnej sytuacji strzeleckiej.

Na podkreślenie zasługuje też postawa Suwalskiego Klubu Kibica. Jego przedstawiciele wręczyli przed meczem kwiaty kapitanom i trenerom obydwóch drużyn oraz sędziom. Dobrze by było, aby kolejne mecze zaczynały się w Suwałkach podobnie.

Mimo przegranego meczu, trener Henryk Śliwiński jest optymistą. Twierdzi, że braki kondycyjne suwalski zespół szybko nadrobi i w niedługim czasie stanie się groźny dla większości trzecioligowych rywali. Konieczny jest jednak zakup przynajmniej dwóch zawodników do linii ataku.

Jednak póki co, suwalskich piłkarzy czekają kolejne ciężkie mecze. W środę na własnym boisku spotkają się o godz. 16.00 z drugoligowym „Jeziorakiem" Iława w rozgrywkach o Puchar Polski. Natomiast w niedzielę o godz. 17.00 rozegrają również na własnym stadionie kolejny mecz ligowy z „Zatoką" Braniewo.

Inauguracyjny mecz „Wigry" rozegrały w składzie: Szyszko, Kościuch, Bartosiak, Wyszyński, Spura, Dębkowski, Omilianowicz, Nadrowski (84 Czereszewski), Żylak (55 Parafinowicz), Wojnowski, Kropiwnicki (81 Siłkowski).

Zygmunt Gałaszewski

Fragment sobotniego meczu „Wigry Suwałki" – „Okęcie" Warszawa. *Fot. Z. Gałaszewski*

HYDE PARK speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

SLD HOŁUBI CZWARTĄ WŁADZĘ

Nowo powołana suwalska partia Sojusz Lewicy Demokratycznej zorganizowała w Suwałkach, w Domu Nauczyciela, konferencję prasową. W czasie jej trwania, licznie zgromadzonych dziennikarzy uhonorowano miejscami siedzącymi, natomiast władze Tymczasowej Rady Powiatowej SLD i osoby jej towarzyszące cały czas stały. Nawet na moment nie usiadła pełnomocnik, radna, Maria Bogucka, koordynator SLD Mieczysław Czerniawski, senator Wiesław Pietrzak, przewodniczący RM Andrzej Kolenkiewicz i wielu innych. Była to bardzo nietypowa sytuacja świadcząca, że działacze SLD mają mocne nogi i nie zmoże ich żaden wysiłek w dążeniu do wyznaczonego celu.

CAŁA WŁADZA W RĘCE SLD

Trzeba przyznać, że Ryszard Ołów nie owijał słów w bawełnę i stwierdził, że SLD pragnie już niedługo przejąć władzę samorządową, wojewódzką, rządową i prezydencką. Ponieważ jest to dość realne, już wielu suwalczan, w tym bardzo młodych, zapisuje się do SLD. Ciekawe co teraz pocznie AWS i wiele osób z nią związanych, które liczyły, że jedynie ta partia zapewni im długą pomyślność. A może nastąpi jakiś zdecydowany propagandowy kontratak i zdobyte rubieże zostaną obronione?

SPRAWDŹ, PO KTÓREJ STRONIE MASZ SERCE

Podlaski koordyntor SLD - Mieczysław Czerniawski poinformował, że potencjalnymi kandydatami na członków SLD są wszyscy pełnoletni, którzy mają serce po lewej stronie i nie obszczekiwali komuchów w ostatnich latach. Wystarczy więc sprawdzić położenie swego serca i poprzypominać sobie, co się niedawno mówiło na temat SdRP. Jeżeli oba warunki są spełnione, to ma się otwartą drogę do członkowstwa w tej partii. Niewykluczone, że małżeństwa politycznie rozwojowe i przygotowane na każdą ewentualnośc, podzielą się partyjną przynależnością i np. mąż wstąpi do SLD, a żona nadal będzie aktywnie działać w AWS.

KOKTAJL SLD

Konferencja prasowa zakończyła się koktajlem. Odbyło się

to w sposób efektowny, bo po zakończeniu konferencji rozsunięto kotary i zebranym ukazał się obficie zastawiony stół. Wokół niego stały osoby zajmujące się obsługą gości. Na stole znajdowały się różne smakowitości i napoje, w tym woda ognista. Ten stół mógł się kojarzyć w podświadomości się z pomyślnością, jaka spotka nas wszystkich, gdy rządzić będzie SLD. Ponieważ poseł Mieczysław Czerniawski informował wcześniej, że SLD wystartowała od finansowego zera, a jej pierwsze dochody pochodzą głównie ze składek członkowskich, w tym 7-ioprocentowego opodatkowania funkcjonariuszy, starałem się konsumować i pić oszczędnie. Również pozostali żurnaliści zachowywali się z degustacyjnym umiarem. Materiały dziennikarskie, jaki ukazały się w następnych dniach w mass mediach, były na ogół życzliwe SLD. Wychodzi na to, że nowe SLD da się lubić, nawet przez żurnalistów pracujących w prawicowych mediach.

CENTRUM RADZI I BADA

W Suwałkach powołano kolejne biuro, zwane Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej. Ma ono m.in. zajmować się udzielaniem porad w zakresie wyboru zawodu, kierunku kształcenia, miejsca pracy. Prowadzone w nim będą też badania psychologiczne dla pracodawców oraz kandydatów do zawodu. Na otwarcie tej placówki przybył minister pracy - Longin Komołowski. A więc m.in. bezrobotni, których liczba ciągle wzrasta, mają nowe możliwości i perspektywy, z wyjątkiem szybkiego uzyskania pracy lub przynajmniej zasiłku (77 proc. bezrobotnych nie ma w Polsce prawa do zasiłku). Minister stwierdził, że zapoznał się z sytuacją na suwalskim rynku pracy i będzie w Warszawie dumał nad tym, jak nam pomóc. Osobiście bardziej mnie przekonują obietnice dotyczące gruszek na jednym z nieowocowych drzew.

TRAFILI DO IZBY WYTRZEŹWIEŃ

Wprawdzie strach o tym pisać, ale „HYDE PARK” nie ma zamiaru ukrywać żadnych faktów związanych z ratuszem, w tym z poczynaniami jego redaktora. Niedawno temu, pięciu suwalskich radnych z Komisji Rewizyjnej RM, w tym dwóch opozycyjnych, oraz jeden z wiceprezydentów trafili do suwalskiej Izby Wytrzeźwień. Pikanterii temu wydarzeniu dodaje fakt, że towarzyszyło im kilka kobiet zatrudnionych w ratuszu. Niestety, wśród nich był też redaktor „HYDE`U” oraz miła i urocza blondyna kierująca całym tym spotkaniem. Szefowa izby (podlega ona ratuszowi), po rozpoznaniu składu tej grupy, odstąpiła od obowiązkowego rozebrania ich do naga i ubrania w piżamy. Trzeba podkreślić, że mimo mieszanego składu osobowego, nie było potrzeby umieszczenia kogokolwiek w specjalnej izolatce, gdzie niesfornego delikwenta można przypiąć rzemiennymi pasami do łóżka. Radni i wiceprezydent, mimo nietypowego miejsca, w którym się znaleźli, żywo interesowali się Izbą Wytrzeźwień i wyrazili ubolewanie, że tak rzadko przebywają w niej osobnicy będący w stanie uiścić w całości koszty pobytu noclegu (210 zł). Może po tej eskapadzie sytuacja się polepszy i będzie tam trafiała bogatsza klientela.